

# Kris Pastor & 52 D, Barykady i granice

Tak, mniejsi i wi&#281;ksi, r&#246;wni i r&#246;wniejsi  
Jedni u&#380;ywaj&#261; m&#246;zgu, drudzy u&#380;ywaj&#261; mi&#246;  
Lub obu jednocze&#347;nie, ci s&#261; tu najlepsi bezsprzecznie  
A i tak nie &#380;yj&#261; wiecznie  
Maj&#261;c pi&#281; minut patrzysz by los ci&#281; nie wymi&#246;  
Jak dorwa&#322;e&#347; si&#281; do prymu to rozpieprzasz skurwysyn&#246;  
A nie oddasz steru im, masz ich za frajer&#246;w, ty im  
Ty masz do&#347; papieru, oni maj&#261; tylko film, jak go zdoby&#261;  
Mo&#380;e wezm&#261; tobie tw&#246;j dobrobyt  
Wi&#281;c budujesz okop, kt&#246;ry widzi ludzkie oko  
Niby spoko, ale teraz chc&#261; tam wej&#347;&#261;  
Ty nie dasz im przej&#347;&#261;, chyba, &#380;e po swoim trupie  
Dwa obozy, r&#246;wni sobie staj&#261; w kupie  
Naprzeciwko jest ziemia niczyja, za ni&#261; wr&#246;g  
Na ziemi niczyjej stoi przyja&#378;&#324; no i B&#246;g  
I je&#347;li obie strony wejd&#261; tam z bia&#322;&#261; flag&#261; b&#246;  
I o happy-endzie m&#246;w, wtedy m&#246;w o happy-endzie jak ze sn&#246;  
A je&#347;li nie to bow, bow i mn&#246;stwo rozbitych g&#322;&#246;  
Pi&#281;&#347;ci i sprz&#281;t id&#261; w ruch, bow  
[x2]

Barykada, a granica, lepiej spadaj, ta r&#246;nica  
To jest cudze terytorium, tutaj si&#281; nie zakotwicza  
Kto&#347; b&#281;dzie krzycza&#322; no i kto&#347; b&#281;dzie krwa  
Kto&#347; b&#281;dzie p&#322;aka&#322;, no, bo kto&#347; kogo&#246;  
D&#281;biec, D&#281;biec, ja na wst&#281;pie ci&#281; zgn&#281;bi&#246;  
Pami&#281;tasz to od Hansa, tym razem masz to ode mnie  
Niekt&#246;rzy b&#281;d&#261; p&#281;dem bieć po hajs na fame'ie  
Pchaj&#261;c sw&#246;j populizm jak karierowicze w sejmie  
Tu 5-2, nie ma tu giwer, nie ma tu dziwek  
To pi&#281;&#261; da w mie&#347;cie barykad bez tych napinek  
Dziesi&#281;&#261; lat min&#281;&#322;o jak w pysk, strzeli&#322; syn  
Deep, Hans i Pastor, ten b&#322;ysk spali rynek  
Tward&#261; mam &#322;epetyn&#281; tu na set&#281; p&#322;yne  
Pierdol&#281; t&#261; napin&#281; blink-blinki i gro&#378;n&#261; min&#246;  
Jestem Pawe&#322; z D&#281;bca, je&#380;d&#380;&#281; Saxso '98  
Pracuj&#281; na chleb, mam plany i wkurwienie w g&#322;osie  
Wyda&#322;em w UMC, tak porobi&#322;o si&#281;  
I wydam w My Music, za to spal&#261; mnie na stosie  
Barykady tworz&#261; jak chuj, &#380;e nie dam rady  
Przejd&#281; nawet, kiedy chwyc&#261; mnie za barykady  
Sram na uk&#322;ady, bywam milczeniem wiary, zdrady  
Odpadasz body, znam zasady, nie prowadz&#281; intifady  
To co wkurwia to wyrzyga&#322;em  
Deep z miasta Salem, b&#281;d&#281; sta&#261; jak zawsze sta&#322;em  
M&#246;j honor, m&#246;j interes, to m&#246;j teren  
Nie pozwol&#281; ci oddycha&#261; moim tlenem  
B&#281;d&#281; jak najgorszy pener  
Na swoje nie ust&#261;pi&#281;, a cudze to odpuszcz&#281;  
Bo mnie kto&#347; por&#261;bie, dam szacunek za szacunek  
I tak godnie i rozs&#261;dnie jest  
Na swoim podw&#246;rku wiesz gro&#378;ny ka&#380;dy pies nawet niepozorny  
Wzrost formy, wzrost si&#322;y plus odporno&#347;&#261;  
i dynamizm  
Ka&#380;dy musi sprawdzi&#261; ile wytrzyma organizm  
Wygrani lub przegrani, byle si&#281; nie splami&#261;  
Odwr&#246;t - lepiej zamilcz, przegrana z honorem albo powr&#246;t  
Z dum&#261; i z laurem  
My&#347;la&#322;e&#347;, &#380;e wygra&#322;e&#347; gdy upa  
Lepiej sprawd&#378; dwa razy czy umar&#322;em  
Bo pewnie si&#281; wyli&#380;&#281; i poprzeczka p&#246;jdzie wy&#246;  
Walk&#281; mamy w genach po tych pokoleniach co pilnuj&#261; krzy&#380;e  
S&#322;owa mojej matki szybko musia&#322;em zatrybi&#261;  
Synu nigdy nie zaczepiaj, ale nie dawaj si&#281; wybi&#261;  
Tysi&#261;c na&#261;panych i my sami

Sk&#322;adam r&#281;ce na mikrofonie, m&#oacute;dlcie si&#281; z nami  
Bracia w wierze nie poddamy si&#281;  
Rozpalamy to miasto stosami wi&#281;c  
Ogie&#324; oczyszcza, z Bogiem, misja  
Uczeni w pismach maj&#261; i&#347;&#263; tak jak wizja  
Niech mowa twoja b&#281;dzie czysta, tak, tak, a nie, nie  
Szczera modlitwa i czyste sumienie  
Hans przewielebny, przekurewny  
&#346;wi&#281;ty pierdolni&#281;ty, mega kurwa arcybiskup  
Znasz moja ksyw&#281;, chcesz to m&#oacute;w mi po nazwisku  
F.R.E.N.C. pan, w g&#oacute;r&#281; r&#281;ce, 5-2  
Wyjmuj dzi&#281;gi, bo ja wyjm&#281; obc&#281;gi  
Jak wypij&#281; czuj&#281; si&#281; troch&#281; nie&#347;miertelny  
Stare patenty, droga nie t&#281;dy  
Metr 75 i nie jestem za wielki  
&#379;eby komu&#347; grozi&#263; musia&#322;bym by&#263; pierdol  
To b&#322;&#281;dy, gdy ci&#281; wrzuc&#261; na zakr&#281;cie  
Ilu takich co to kr&#281;ci plastikowe pistolety  
I z&#322;ote z&#281;by, zastrzel&#261; mnie zaraz p&#oacute;jdzie mi w pi&#281;  
Co drugi napi&#281;ty, jak Antek niebezpieczni ci raperzy  
To najgorsze przest&#281;pcze elementy  
O kurde blade, kurcze pieczone  
Jak ja si&#281; boj&#281;, cud, &#380;e jeszcze stoj&#281; jak pojeb  
Co jest tej, lepiej postaw litr, siadaj, gadaj co masz  
Polej raz i pij, albo b&#281;dzie peace albo damy se w pysk  
Nie powiedzia&#322;e&#347; tego w ryj to jakby&#347; ch&#322;opcze znik&#281;  
I nie powiedzia&#322; nic, a to wstyd  
To jakby&#347; ch&#322;opcze znik&#322;  
I nie powiedzia&#322; nic, a to wstyd